

Sygn. akt V ACa 46/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 stycznia 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie V Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Marcin Strobel

Sędziowie: SA Paulina Asłanowicz

SA Edyta Jefimko

Protokolant: sekretarz sądowy Izabela Katryńska

po rozpoznaniu w dniu 12 stycznia 2018 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa E. Z., K. Z. i M. Z. (1)

przeciwko (...) S.A. z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 2 września 2015 r., sygn. akt II C 963/11

1. **oddala obie apelacje,**
2. **znosi między stronami koszty postępowania apelacyjnego.**

SSA Paulina Asłanowicz SSA Marcin Strobel SA Edyta Jefimko

Sygn. akt: V ACa 46/17

UZASADNIENIE

E. Z., K. Z. i M. Z. (1) wystąpili przeciwko (...) spółce akcyjnej z siedzibą w W. o zapłatę kwot po 250.000 zł na rzecz E. Z. i K. Z. oraz kwoty 150.000 zł na rzecz M. Z. (1) wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 6 lipca 2011 r. do dnia zapłaty, tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, a nadto E. Z. i K. Z. domagali się zasądzenia od pozwanego kwot po 6.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 25 lutego 2010 r. do dnia zapłaty, tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie ich sytuacji życiowej. Powodowie wniesli również o zasądzenie od pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwu wskazali, że w dniu 22 maja 2007 r. doszło do wypadku, w którym śmierć poniósł M. Z. (2), będący synem powodów E. Z. i K. Z. oraz bratem powoda M. Z. (1). Powodowie twierdzili, że pozwany bezzasadnie odmówił im przyznania zadośćuczynienia z tytułu śmierci osoby najbliższej, zaś kwoty wypłacone tytułem odszkodowania zostały zaniżone.

(...) spółka akcyjna z siedzibą w W. wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powodów na jego rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Pozwany zakwestionował żądanie powodów zarówno co do zasady, jak i co do wysokości. W jego ocenie wywodzone przez powodów roszczenia z ochrony dóbr osobistych były nieuzasadnione, gdyż przesłanki z art. 24 k.c. przewidują, że chodzi w nim o bezpośrednie oddziaływanie sprawcy naruszenia dobra osobistego na sferę chronioną osoby uprawnionej. Natomiast delikt sprawcy skierowany był przeciwko życiu i zdrowiu M. Z. (2), nie zaś przeciwko dobru osobistemu powodów. Odnosząc się do żądania odszkodowania pozwany wskazał, że faktycznie pomniejszył przyznane E. Z. i K. Z. kwoty o 30% przyczynienie się poszkodowanego do powstania szkody, co czyniło niezasadnym roszczenia o zapłatę odszkodowania w wysokości po 6 000 zł.

Wyrokiem z dnia 2 września 2015 r. Sąd Okręgowy w Warszawie:

I. zasądził od (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz E. Z. i K. Z. kwoty po 98.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 6 lipca 2011 r. do dnia zapłaty, zaś na rzecz M. Z. (1) kwotę 49.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 6 lipca 2011 r. do dnia zapłaty;

II. oddalił powództwo w pozostałym zakresie;

III. kosztami procesu obciążył powodów: E. Z., K. Z. i M. Z. (1) w 21% każdego z nich, zaś pozwany (...) spółkę akcyjną z siedzibą w W. w 37%; szczegółowe wyliczenie kosztów pozostawiając referendarzowi sądowemu.

Powyższy wyrok Sąd Okręgowy oparł na podstawie następujących ustaleń faktycznych i wniosków.

W dniu 22 maja 2007 r. na ul. gen. S. M. w W., K. K. naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że kierując samochodem osobowym marki R. (...), nr rej. (...), podczas zmiany pasa ruchu z lewego na prawy, na skutek nieprawidłowej obserwacji innych uczestników ruchu, nie zachował szczególnej ostrożności oraz nie ustąpił pierwszeństwa motocyklowi marki S., nr rej. (...), znajdującemu się na prawym pasie ruchu, w wyniku czego doprowadził do bocznego zderzenia z tym motocyklistą, przez co nieumyślnie spowodował u kierującego motocyklem M. Z. (2) obrażenia głowy, kręgosłupa i klatki piersiowej skutkujące zgonem na miejscu zdarzenia. W chwili śmierci M. Z. (2) miał 30 lat. Kierujący motocyklem M. Z. (2) poruszał się bezpośrednio przed wypadkiem z prędkością około 87 km/h, która znacznie przekraczała dopuszczalną w tym miejscu prędkość 50 km/h. W ten sposób motocyklista utracił możliwość uniknięcia wypadku, gdyż z powodu zbyt dużej prędkości nie był w stanie wykonać skutecznych manewrów obronnych: hamowania lub zmiany toru ruchu. Wyrokiem z dnia 20 listopada 2009 r. Sąd Rejonowy dla Warszawy – Żoliborza w Warszawie uznał oskarżonego K. K. za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i skazał go na karę roku pozbawienia wolności, zawieszając jej wykonanie na okres próby wynoszący trzy lata. Na skutek apelacji wniesionej przez oskarżyciela posiłkowego Sąd Okręgowy w Warszawie w dniu 26 maja 2010 r. zaostriżył wymierzoną oskarżonemu karę poprzez orzeczenie dodatkowo zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres dwóch lat i kary grzywny oraz utrzymał w mocy zaskarżony wyrok w pozostałej części. Sprawca wypadku w chwili zdarzenia miał wykupioną polisę obowiązkowego ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych w (...) SA.

W chwili śmierci M. Z. (2) matka poszkodowanego E. Z. miała niespełna 53 lata, ojciec K. Z. niespełna 54 lata, zaś brat M. Z. (1) 29 lat. E. Z. i K. Z. oraz ich synowie – M. i M. tworzyli zgodną, kochającą się rodzinę. Rodzice byli bardzo emocjonalnie związani ze swoimi dziećmi, które zawsze wiedziały, że mogą liczyć na ich pomoc. Mimo, że starszy syn M. wyprowadził się z rodzinnego domu do własnego mieszkania, to co najmniej raz w tygodniu, a niekiedy nawet częściej wracając z pracy odwiedzał rodziców. M. Z. (2) pomagał matce i ojcu wykonując prace fizyczne w domu czy robiąc zakupy, za które nigdy nie żądał zwrotu pieniędzy. Małżonkowie i ich synowie byli towarzyscy i otwarci, lubili spotykać się z przyjaciółmi i zapraszać gości. Ich dom był zawsze głośny, radosny i pełen ludzi, gdyż stale przychodzili znajomi lub koledzy i koleżanki ich dzieci. Małżonkowie często spotykali się z grupą przyjaciół, z której większość K. Z. znał od czasów dzieciństwa. We wspólnym gronie świętowali urodziny i imieniny, niekiedy chodzili

razem do kina, czy spotykali się na działce. Inicjatorem większości spotkań był K. Z., który jednocześnie zajmował się ich organizacją. M. Z. (1) miał bardzo dobry kontakt ze swoim starszym bratem. Z uwagi na niewielką różnicę wieku mieli oni wspólnych znajomych i wspólne zainteresowania. Bracia wychodzili razem na koncerty i wyjeżdżali w góry. Wiadomość o śmierci M. Z. (2) była dla jego rodziców i brata ogromną tragedią, z którą nie potrafili się pogodzić do chwili obecnej. Pierwszy o wypadku dowiedział się K. Z., do którego zadzwoniła dziewczyna M.. Po otrzymanym telefonie powiadomił młodszego syna M. o wypadku i udał się natychmiast na miejsce zdarzenia, gdzie zobaczył syna leżącego na ulicy i przykrytego czarnym workiem. Po krótkim czasie na miejsce wypadku przybył także młodszy syn M.. E. Z. dowiedziała się w domu o śmierci syna od męża. Rodzice i brat M. Z. (2) załamali się po wypadku, nie byli w stanie normalnie funkcjonować, pojawiły się problemy ze snem. Kilka dni po wypadku M. Z. (1) skontaktował się ze znajomym psychologiem i poprosił o pomoc. E. Z. nie była w stanie samodzielnie poradzić sobie ze śmiercią syna, nie mogła spać, jeść i miała problemy z koncentracją uwagi. W czerwcu 2007 r. rozpoczęła terapię psychologiczną, którą przerwała po trzech latach we wrześniu 2010 r. W tym czasie przyjmowała leki antydepresyjne i nasenne. Wracając do pracy we wrześniu 2007 r. bała się kontaktu z ludźmi i ewentualnych pytań o wypadek, gdyż nie była w stanie mówić o śmierci syna. E. Z. bardzo się w sobie zamknęła, często płacze, odczuwa przygnębienie, jest skłonna do przejawiania uczuć depresyjnych w postaci smutku, osamotnienia, braku perspektyw, ma poczucie ciągłego zmęczenia i braku energii życiowej. Nie potrafi cieszyć się rzeczami, które sprawiały jej kiedyś przyjemność. Wywołuje to tendencję do rezygnacji z aktywności, planów i zamierzeń. E. Z. ma znaczne trudności z przystosowaniem się do nowej sytuacji życiowej spowodowanej nagłą i tragiczną śmiercią syna. Trudności te wiążą się z obniżoną aktywnością, tendencją do wycofywania się i brakiem wiary w poprawę swego losu. E. Z. jest skoncentrowana na osobie zmarłego syna i nadal pozostaje w stanie żałoby. W pokoju dziennym w domu E. i K. Z. na komodzie znajduje się zdjęcie zmarłego syna, obok stoi zapalona lampka i zawsze świeże kwiaty. E. Z. chodzi na cmentarz bardzo rzadko, gdyż widok grobu zmarłego nasila jej ból. Z powodu problemów ze snem, obniżonym nastrojem i stałym poczuciem zmęczenia E. Z. zgłosiła się do (...) w W. w dniu 21 stycznia 2011 r. U pacjentki rozpoznano epizod depresyjny i wdrożono leczenie farmakologiczne w postaci leków antydepresyjnych i nasennych. W wyniku leczenia nie uzyskano pełnej poprawy stanu psychicznego. E. Z. do chwili obecnej pozostaje pod opieką psychiatry i przyjmuje leki antydepresyjne. E. Z. ciągle boi się o swoich najbliższych i nadmiernie martwi się o wszystko. Gdy jej syn M. lub mąż nie odbierają telefonu, to myśli, że coś im się stało. E. Z. bardzo angażowała się w swoją pracę. Prowadzi własną działalność gospodarczą polegającą na obsłudze szatni w hotelu (...). Od czasu śmierci syna niechętnie chodzi jednak do pracy. K. Z. bezpośrednio po wypadku zgłosił się do psychologa i podjął leczenie, lecz po roku uznał, że psychoterapia nie przynosi rezultatów, a leki nie działają. W dniu 29 kwietnia 2009 r. K. Z. zgłosił się do (...) w W. z powodu pogorszenia funkcjonowania, braku koncentracji i problemów ze snem. W trakcie leczenia zdiagnozowano przedłużoną reakcję depresyjną w związku ze śmiercią syna. Z uwagi na brak zadowalającej poprawy stanu psychicznego K. Z. okresowo odstępował od farmakoterapii, pozostając przy oddziaływaniach psychoterapeutycznych. Psychiatra podejmował kilkakrotnie próby leczenia różnymi lekami przeciwdepresyjnymi, ale stan psychiczny pacjenta nie uległ wyrównaniu. K. Z. do chwili obecnej pozostaje pod opieką lekarza psychiatry i przyjmuje leki nasenne. U K. Z. utrzymuje się przygnębienie, poczucie ciągłego zmęczenia, spadku energii życiowej, skłonność do zamartwiania się i rozpamiętywania przeszłości. Nie potrafi cieszyć się już rzeczami, które sprawiały mu kiedyś przyjemność. K. Z. raz w tygodniu chodzi na cmentarz, zaś dwa razy w tygodniu pojawia się przy krzyżu ustawionym w miejscu, w którym zginął jego syn. Po wypadku poszukiwał pomocy w miejscach, w których mógł spotkać osoby dotknięte taką samą tragedią. Po pewnym czasie sam zaangażował się w prace fundacji (...) i stowarzyszenia (...) w W., które zajmują się zwiększeniem bezpieczeństwa w ruchu drogowym. K. Z. przechowuje w domu zdjęcia syna zrobione tuż po wypadku, których oglądanie nasila jego ból. Przed wypadkiem K. Z. pracował w drukarni jako poligraf. Po śmierci syna nie mógł dłużej wykonywać tej pracy, gdyż wymagała ona precyzji i koncentracji, zaś wszystkie jego myśli były skupione na osobie zmarłego syna. K. Z. postanowił więc przejść na wcześniejszą emeryturę. Małżonkowie E. i K. Z. niechętnie wychodzą z domu, źle się czują w większym gronie ludzi, ograniczyli kontakty towarzyskie do tych, które są inicjowane przez najbliższych przyjaciół. Nawet jeśli zgadzają się przyjść na przyjęcie, to wydają się nieobecni. Przez trzy lata od czasu wypadku przyjaciele małżonków nie podejmowali żadnych rozmów, które w jakikolwiek sposób dotyczyły zmarłego M., gdyż każda rozmowa kończyła się płaczem. E. i K. Z. mają wrażenie, jakby część z nich umarła razem z M.. Jediną pociechą małżonków jest młodszy syn M. i ich wnuczka, przy której lubią pomagać. E. i K. Z. cierpią na zaburzenia depresyjne reaktywne, które pozostają w bezpośrednim związku przyczynowo – skutkowym z wydarzeniem stresowym, jakim była śmierć syna. Zaburzenia

psychiczne dezorganizujące funkcjonowanie pojawiły się u nich wkrótce po uzyskaniu informacji o tragicznej śmierci syna i trwają do chwili obecnej. W aktualnym stanie psychicznym E. i K. Z. wymagają leczenia psychiatrycznego i terapii psychologicznej.

M. Z. (1) bardzo przeżył śmierć swojego brata. Bezpośrednio po wypadku zgłosił się wspólnie z rodzicami na konsultację psychologiczną, celem uzyskania wsparcia, jednak nie zdecydował się na terapię, gdyż uznał, że jest osobą silną psychicznie i sam sobie poradzi w trudnej sytuacji. Musiał zmobilizować się, aby pomóc rodzicom i załatwić formalności związane z pogrzebem. Przez okres kilku miesięcy po zdarzeniu odczuwał pogorszenie samopoczucia w postaci napadów lęku, zaburzeń snu i apetytu oraz braku koncentracji. Objawy te nie spowodowały jednak istotnych problemów w codziennym funkcjonowaniu i wykonywaniu obowiązków zawodowych. Tuż po wypadku w czerwcu 2007 r. miał odbyć się ślub M. Z. (1). Z uwagi na zaistniałą sytuację uroczystość została odwołana. W tak trudnym okresie M. Z. (1) nie mógł liczyć na wsparcie swojej narzeczonej, która dawała mu odczuć, że jego zachowanie jest dla niej niezrozumiałe. M. Z. (1) podjął więc decyzję o rozstaniu, która miała swoją przyczynę w jego stanie psychicznym. M. Z. (1) często spotykał się ze znajomymi z pracy i przyjaciółmi. Po śmierci brata bardzo rzadko bierze udział w spotkaniach towarzyskich. W drodze do pracy zawsze przejeżdża obok krzyża ustawionego w miejscu, w którym zginął jego starszy brat. Zawsze wozi ze sobą w samochodzie zapas wkładów do zniczy, aby wymienić, gdy się zużyją. M. Z. (1) był bardzo zaangażowany emocjonalnie w toczące się postępowanie karne przeciwko K. K., jego celem było, aby sprawca wypadku już nigdy nie wsiadł do samochodu. Jako oskarżyciel posiłkowy złożył apelację od wyroku Sądu I instancji, domagając się zaostrzenia wymiaru kary i orzeczenia względem sprawcy środka karnego w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym. Stan psychiczny, jaki wystąpił u M. Z. (1) w wyniku wydarzenia stresowego, jakim była śmierć jego brata odpowiada diagnostycznym kryteriom reakcji żałoby, która trwała około pół roku. Przebieg żałoby był typowy dla reakcji po stracie bliskiej osoby i nie miał charakteru żałoby powikłanej. W aktualnym stanie psychicznym M. Z. (1) nie ma wskazań do podejmowania farmakologicznego leczenia psychiatrycznego ani też oddziaływań psychoterapeutycznych.

(...) SA przyznał E. Z. i K. Z. kwoty po 20.000 zł, tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie ich sytuacji życiowej w związku ze śmiercią syna. Przyjmując jednak 30% przyczynienie się poszkodowanego do szkody ubezpieczyciel wypłacił ostatecznie rodzicom zmarłego kwoty po 14.000 zł. Pismem z dnia 20 czerwca 2011 r. E. Z., K. Z. i M. Z. (1) wezwali (...) SA do zapłaty na ich rzecz zadośćuczynienia z tytułu śmierci najbliższego członka rodziny w wysokości po 250.000 zł na rzecz E. Z. i K. Z. oraz 150.000 zł na rzecz M. Z. (1) – w terminie 7 dni od dnia doręczenia wezwania. Przesyłka wpłynęła do siedziby ubezpieczyciela w dniu 28 czerwca 2011 r. Ubezpieczyciel pismem z dnia 6 lipca 2011 r. poinformował E. Z., K. Z. i M. Z. (1), że roszczenie o przyznanie zadośćuczynienia po śmierci osoby bliskiej na podstawie art. 23 i 24 w zw. z art. 448 k.c. nie znajduje uzasadnienia, zaś regulacja określona w art. 446 § 4 k.c. umożliwiająca dochodzenie wskazanego roszczenia nie istniała w dacie powstania zdarzenia.

Podstawą poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych były dowody z dokumentów i ich odpisów, w tym dokumentów z akt postępowania karnego o sygn. IV K 1277/07 i akt szkody, opinie biegłych: psychologa M. G., psychiatry D. R. oraz z zakresu techniki motoryzacyjnej i rekonstrukcji wypadków drogowych M. S. (1), zeznania świadków: M. K., A. S., R. C., E. G., M. S. (2), W. S., J. M. (1), G. M., B. P., M. S. (3), M. S. (4), R. W., M. W., P. B., P. K., E. W. i B. W., a także zeznania powodów: E. Z., K. Z. i M. Z. (1). Sąd uznał przedstawione dokumenty i ich odpisy za wiarygodny materiał dowodowy. Strony nie kwestionowały ich autentyczności ani prawdziwości, a Sąd nie znalazł podstaw do ich podważenia z urzędu. Również opinie biegłych i zeznania powodów uznane zostały za wiarygodne. Jako wiarygodne Sąd Okręgowy ocenił także zeznania świadków, które były jasne i spójne, a także znalazły potwierdzenie w zebranych materiale dowodowym, w szczególności w opiniach biegłych: psychologa M. G. i psychiatry D. R.. Świadkowie potwierdzili, że powodowie przed zdarzeniem z dnia 22 maja 2007 r. prowadzili aktywne życie towarzyskie i mieli wielu przyjaciół, zaś po śmierci M. Z. (2) zamknęli się w sobie i zmienili dotychczasowy tryb życia. W ocenie Sądu, opinie zostały sporządzone przez biegłych sądowych M. G., D. R. i M. S. (1) w sposób rzeczowy, rzetelny oraz przekonujący, w oparciu o specjalistyczną wiedzę i doświadczenie zawodowe biegłych, a ich wnioski były jasne i logiczne. Sąd oddalił wnioski dowodowe powodów o dopuszczenie dowodu: z opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych innego niż biegły M. S. (1), z opinii biegłego onkologa oraz

z uzupełniającej opinii biegłych psychologa M. G. i psychiatry D. R. jako dowody nieprzydatne do rozstrzygnięcia sprawy. Powodowie nie zgodzili się z wnioskami płynącymi z opinii biegłego z zakresu techniki samochodowej i rekonstrukcji wypadków drogowych M. S. (1) i zakwestionowali ustalone przez biegłego przyczynienie się M. Z. (2) do powstania szkody w wysokości 30% z uwagi na przekroczenie dopuszczalnej prędkości. Powodowie domagali się dopuszczenia dowodu z opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych Z. Ż.. Sąd w chwili wyrokowania dysponował trzema opiniami różnych biegłych z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych. Za podstawę ustaleń faktycznych przyjęto opinię sporządzoną w rozpoznawanej sprawie przez biegłego M. S. (1). Dwie pozostałe opinie sporządzone w toku postępowania karnego przez biegłych J. M. (2) i Z. Ż. posłużyły zaś do oceny zasadności wniosku powodów o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych innego niż M. S. (1). Sporządzona przez biegłego J. M. (2) dla potrzeb postępowania karnego opinia była najmniej korzystna dla powodów, gdyż biegły wskazał, że istotą wypadku było nieprawidłowe zachowanie motocyklisty, który spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Biegły J. M. (2) ocenił prędkość motocykla na 100 km/h. Natomiast biegły Z. Ż. nie badał kwestii przyczynienia się kierowcy motocykla do szkody, gdyż opinia została sporządzona na potrzeby postępowania karnego, w którym kwestia przyczynienia nie miała znaczenia. Biegły Z. Ż. ocenił, że motocykl, którym kierował poszkodowany przed hamowaniem poruszał się z prędkością 74-82 km/h. Biegły M. S. (1) wskazał zaś, że prędkość motocykla na początku śladu hamowania wynosiła około 87 km/h. Analizując powyższy materiał dowodowy Sąd Okręgowy wskazał, że prędkość, z jaką poruszał się motocyklista określona przez biegłego M. S. (1) była zbliżona do prędkości jaką wskazał biegły Z. Ż., a mniejsza niż ustalona przez biegłego J. M. (2). Nie ulegało zatem wątpliwości, że kierujący motocyklem przekroczył dopuszczalną prędkość w miejscu wypadku drogowego, która wynosiła 50 km/h, co miało wpływ zarówno na powstanie wypadku, jak i zakres doznanych obrażeń. Niecelowym byłoby, zdaniem Sądu, dopuszczanie dowodu z opinii kolejnego biegłego do spraw rekonstrukcji wypadków w sytuacji, gdy aż trzech biegłych tej specjalności wydało podobną opinię, a jednocześnie do opinii biegłego M. S. (1) nie zostały zgłoszone zarzuty uzasadniające brak wiarygodności tej opinii. Sąd nie badał zachowania zarówno sprawcy zdarzenia, jak i kierowcy motocykla – przed dojeściem do kolizji, gdyż nie przeprowadzono w postępowaniu dowodów na tę okoliczność. Wprawdzie z zeznań świadków składanych w toku postępowania karnego wynikało, że kierowcy wzajemnie utrudniali sobie jazdę i zachowywali się w sposób niewłaściwy, to jednak zeznania te nie mogły stanowić podstawy do dokonania przez Sąd takiej oceny. Zgodnie z zasadą bezpośredniości, postępowanie dowodowe odbywa się przed Sądem orzekającym. Sąd uznał za spóźnione i nieprzydatne do rozstrzygnięcia sprawy wnioski dowodowe powodów o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego onkologa oraz o udzielenie terminu na złożenie dokumentacji medycznej, gdyż zawodowy pełnomocnik reprezentujący powodów złożył taki wniosek dopiero na rozprawie w dniu 2 września 2015 r. Biegli psycholog i psychiatra wskazali, że stres i związany z nim utrzymujący się podwyższony poziom hormonu stresu jest uznawany za czynnik wyzwalający ujawnienie się choroby nowotworowej, jednak żaden biegły nie byłby w stanie ustalić, czy tak też było w przypadku E. Z.. Wnosząc o dopuszczenie dowodu z uzupełniającej opinii biegłych psychologa i psychiatry pozwany wskazał, że w jego ocenie, biegle powinny doprecyzować, uzasadnić i jednoznacznie ustalić związek między rozstaniem M. Z. (1) z partnerką a stanem psychicznym powoda po śmierci brata. Wniosek taki w ocenie Sądu Okręgowego był niezasadny, gdyż biegle jednoznacznie wskazały, że rozpad związku (...) miał swoją przyczynę w stanie psychicznym powoda po zdarzeniu z dnia 22 maja 2007 r. W ocenie Sądu, wniosek biegłych nie wymaga doprecyzowywania, gdyż był jasny.

Sąd Okręgowy uznał powództwa za częściowo uzasadnione.

Zasada odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku z dnia 22 maja 2007 r., jak i jego legitymacja bierna w sprawie, nie były przez niego kwestionowane. Ubezpieczyciel podnosił natomiast zarzuty dotyczące swojej odpowiedzialności odszkodowawczej związane z przyczynieniem się M. Z. (2) do powstania szkody. Zgodnie z art. 362 k.c., jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron.

Sąd Okręgowy uznał zarzut przyczynienia za uzasadniony w zakresie 30%. Przyczyną wypadku było zjechanie przez kierującego samochodem marki R. (...) K. K. z lewego na prawy pas ruchu, bez udzielenia należnego pierwszeństwa przejazdowi M. Z. (2) poruszającemu się prawym pasem ruchu. Biegły z zakresu techniki motoryzacyjnej i

rekonstrukcji wypadków drogowych M. S. (1) wskazał, że przekroczenie prędkości dopuszczalnej przez obu kierujących nie było przyczyną samego wypadku. Jazda motocykla S. z prędkością rzędu 90 km/h nie zagrażała utracie stabilności ruchu, a jej zakłócenie i przewrócenie motocykla było spowodowane uderzeniem go z boku przez samochód. Zdaniem biegłego, gdyby jednak motocyklista poruszał się z prędkością dopuszczalną, to jest 50 km/h, w chwili spostrzeżenia zagrożenia, to mógłby uniknąć wypadku, gdyż motocykl zatrzymałby się na drodze hamowania krótszej niż ślad hamowania motocykla prowadzący do miejsca zderzenia pojazdów. Skutkiem procentowego przyczynienia się M. Z. (2) do powstania szkody było uwzględnienie tego przyczynienia w świadczeniach należnych powodom z powodu śmierci ich syna i brata.

Powodowie E. Z. i K. Z. dochodzili zapłaty zadośćuczynienia z tytułu naruszonych dóbr osobistych w związku ze śmiercią syna, zaś powód M. Z. (1) w związku ze śmiercią brata - na podstawie art. 448 w zw. z art. 23 i art. 24 k.c. W ocenie Sądu Okręgowego, w wyniku spowodowania śmierci M. Z. (2), na skutek wypadku komunikacyjnego, którego sprawca kierował pojazdem posiadającym ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej w (...) SA, doszło do naruszenia dóbr osobistych powodów w postaci prawa do życia w rodzinie i utrzymania tego rodzaju więzi. Wiąż ta została bezpowrotnie utracona na skutek zawinionego działania sprawcy wypadku, w którym zginął syn i brat powodów. Utrata syna przez E. i K. Z. oraz brata przez M. Z. (1) spowodowała u powodów poczucie krzywdy i niepowetowanej straty, na co wskazywały przeprowadzone w sprawie dowody w postaci opinii biegłych psychologa i psychiatry, zeznań licznych świadków oraz zeznań samych powodów. W związku z tym powodom należało się stosowne zadośćuczynienie uzależnione od rozmiarów doznanej krzywdy. Śmierć syna dramatycznie zmieniła życie E. i K. Z., którzy do dzisiaj nie potrafią poradzić sobie z bólem i cierpieniem po stracie dziecka. Przed traumatycznym zdarzeniem z dnia 22 maja 2007 r. powodowie pracowali, zajmowali się domem, spotykali z przyjaciółmi, byli aktywni i towarzyscy. Bezpośrednio po wypadku rodzice nie potrafili poradzić sobie z zaistniałą sytuacją i szukali pomocy u specjalistów, gdyż śmierć syna odebrała im radość i ochotę do życia. Od czerwca 2007 r. regularnie chodzili do psychologa, później także do psychiatry. Leczenie nadal trwa, pomimo upływu ponad 8 lat od wypadku. Od czasu śmierci syna powódka wprawdzie pracuje, ale izoluje się od ludzi, niechętnie wychodzi z domu, ograniczyła kontakty towarzyskie do tych, które są inicjowane przez znajomych. E. Z. ma także skłonności do zamartwiania się, niepokoju i lęku o członków rodziny. U powódki stale utrzymuje się przygnębienie, poczucie ciągłego zmęczenia i braku energii życiowej. Na skutek śmierci syna K. Z. nie potrafi cieszyć się rzeczami, które kiedyś sprawiały mu przyjemność. Unika kontaktów towarzyskich, choć ma potrzebę spotykania się z ludźmi, których dotknęła podobna tragedia i dlatego zaangażował się w pracę fundacji zajmującej się bezpieczeństwem na drogach. Powód kultywuje pamięć o synu, często odwiedza cmentarz i miejsce wypadku. Biegły psycholog M. G. i psychiatra D. R. podczas badania E. i K. Z. rozpoznały u powodów zaburzenia depresyjne reaktywne, które pozostają w bezpośrednim związku przyczynowo-skutkowym z wydarzeniem stresowym jakim była śmierć syna w wypadku komunikacyjnym. Zdaniem biegłych, zaburzenia psychiczne dezorganizujące funkcjonowanie pojawiły się u E. i K. Z. po tragicznej śmierci syna i trwają do chwili obecnej. W aktualnym stanie psychicznym powodowie wymagają leczenia psychiatrycznego i terapii psychologicznej. Wskazać zatem należy, że śmierć syna miała u rodziców głębokie konsekwencje, dużo większe niż przy zwykłej reakcji żałoby. Sąd wziął jednak pod uwagę również fakt, że zmarły M. Z. (2), chociaż miał częsty kontakt z rodzicami i bratem, to jednak nie mieszkał razem z nimi, ale jako człowiek dorosły, zdążył się usamodzielnic i mieszkać oraz prowadzić swoje życie osobno, niezależnie od rodziców i brata. Powodowie nie utracili zatem stałego domownika. Mając na uwadze powyższe okoliczności Sąd uznał, że powodowie E. i K. Z. doznali znacznej krzywdy w związku ze śmiercią ich syna oraz że odpowiednim zadośćuczynieniem z tego tytułu będą dla nich kwoty po 140.000 zł. Uwzględniając stopień przyczynienia się M. Z. (2) do szkody w wysokości 30%, kwoty uległy odpowiedniemu zmniejszeniu do 98.000 zł (140.000 x 70%).

M. Z. (1) był związany ze swoim bratem. Z uwagi na niewielką różnicę wieku bracia mieli wspólnych znajomych i zainteresowania. Tuż po wypadku w czerwcu 2007 r. miał odbyć się ślub M. Z. (1), który został ostatecznie odwołany. W ocenie biegłych, rozpad związku powoda miał swoją przyczynę w stanie psychicznym M. Z. (1) po zdarzeniu z dnia 22 maja 2007 r. M. Z. (1) po śmierci brata zgłosił się kilka razy do psychologa, jednak później uznał, że jest osobą silną psychicznie i sam poradzi sobie w trudnej sytuacji. Przez okres kilku miesięcy po wypadku powód odczuwał pogorszenie samopoczucia, miewał napady lęku, zaburzenia snu i apetytu. Objawy te nie spowodowały

jednak istotnych problemów w codziennym funkcjonowaniu i wykonywaniu obowiązków zawodowych. M. Z. (1) pracuje, założył rodzinę, ożenił się z inną kobietą niż poprzednia narzeczona i realizuje swoje życiowe plany. Biegłe psycholog i psychiatra w trakcie badania rozpoznały u M. Z. (1) reakcję żałoby, która trwała około pół roku. Jej przebieg był typowy dla reakcji po stracie bliskiej osoby i nie miał charakteru żałoby powiklanej. Biegłe nie stwierdziły u powoda nasilonych zaburzeń adaptacyjnych skutkujących spadkiem motywacji i aktywności życiowej. W aktualnym stanie psychicznym nie ma wskazań do podejmowania przez M. Z. (1) farmakologicznego leczenia psychiatrycznego ani też oddziaływań psychoterapeutycznych. Sąd Okręgowy stwierdził, że chociaż śmierć brata była dla M. Z. (1) dużą tragedią, to jej przeżywanie nie wykroczało poza zwykły, niepowikłany przebieg żałoby. Powód potrafił przystosować się do nowej sytuacji, czyli życia bez zmarłego brata. Ponadto, jak już zostało wyżej wskazane, bracia nie mieszkali już razem. M. Z. (2) mieszkał osobno, a również M. Z. (1) planował i plany te ostatecznie zrealizował: usamodzielnic się i założyć swoją rodzinę. Mając na uwadze powyższe okoliczności Sąd uznał, że odpowiednim zadośćuczynieniem będzie dla powoda M. Z. (1) kwota 70.000 zł. Uwzględniając stopień przyczynienia się M. Z. (2) do szkody w wysokości 30%, kwota uległa odpowiedniemu zmniejszeniu do 49.000 zł (70.000 x 70%). Jednocześnie Sąd uznał, że żądane przez powodów kwoty zadośćuczynienia wskazane w treści pozwu, a przekraczające zasądzone kwoty, były zbyt wygórowane i wykroczały poza opisany obszar równoważący cierpieniu powodów, a jednocześnie stopę życiową społeczeństwa, w którym żyją także powodowie.

Dochodząc zapłaty zadośćuczynienia powodowie domagali się również zasądzenia na ich rzecz ustawowych odsetek za opóźnienie w spełnieniu świadczenia z tego tytułu. Powodowie zażądali zasądzenia ustawowych odsetek od dnia 6 lipca 2011 r. do dnia zapłaty. Sąd zasądził odsetki ustawowe od kwot po 98.000 zł zasądzonych na rzecz E. Z. i K. Z. oraz od kwoty 49.000 zł zasądzonej na rzecz M. Z. (1) zgodnie z ich żądaniem, to jest od dnia 6 lipca 2011 r., gdyż powodowie w piśmie z dnia 20 czerwca 2011 r. wystąpili do pozwanego z żądaniem zapłaty zadośćuczynienia w terminie 7 dni od dnia doręczenia przesyłki. Pismo powodów wpłynęło do siedziby ubezpieczyciela w dniu 28 czerwca 2011 r. Mając zatem na uwadze 7-dniowy termin na spełnienia świadczenia, termin zapłaty upłynął w dniu 5 lipca 2011 r. Oznacza to, że powodowie byli uprawnieni do żądania odsetek ustawowych od dnia następnego, czyli od dnia 6 lipca 2011 r., gdyż wówczas ubezpieczyciel pozostawał już w opóźnieniu z zapłatą należnych powodom świadczeń. Odsetki należało zasądzić z datą wsteczną, nie zaś od dnia wyrokowania, gdyż Sąd ustalił wysokość zadośćuczynienia na datę zgłoszenia szkody przez stronę powodową.

Natomiast Sąd nie uwzględnił roszczenia E. Z. i K. Z. o zasądzenie odszkodowania na podstawie art. 446 § 3 k.c. Powodowie domagali się od pozwanego zasądzenia kwot po 6.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 25 lutego 2010 r. do dnia zapłaty, tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie ich sytuacji życiowej. Kwoty wskazane przez powodów stanowiły różnicę pomiędzy odszkodowaniem przyznanym przez ubezpieczyciela w toku postępowania likwidacyjnego a kwotami faktycznie wypłaconymi (20.000 zł - 14.000 zł). Przyczyną pomniejszenia przez pozwanego kwot wypłaconych powodom było przyczynienie się M. Z. (2) do szkody. Sąd przyjął przyczynienie M. Z. (2) do powstania szkody na poziomie 30%, tak jak to uczynił pozwany ubezpieczyciel. Zatem powodom należało się odszkodowanie w wysokości po 14.000 zł (20.000 zł x 70%), które zostało już wypłacone przez pozwanego. E. Z. i K. Z. nie zażądali natomiast odszkodowania przewyższającego kwoty 20.000 zł ani nie wykazali, aby odszkodowanie w wyżej wysokości było im należne.

W pozostałym zakresie Sąd Okręgowy oddalił powództwo jako bezzasadne, orzekając o kosztach procesu na podstawie art. 100 k.p.c. w zw. art. 108 § 1 k.p.c.

Apelacje od powyższego wyroku złożyły obie strony.

Powodowie zaskarżyli orzeczenie Sądu Okręgowego w części, tj. co do pkt II oraz pkt III na podstawie zarzutów naruszenia:

I. przepisów prawa materialnego:

1. art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 zd. 2 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, polegające na przyjęciu iż żądanie przez powodów: E. Z. i K. Z. zasądzenia zadośćuczynienia w wysokości po 250.000 zł oraz powoda M. Z.

(2) zadośćuczynienia w wysokości 150.000 zł, w zakresie przewyższającym zasądzone kwoty, było wygórowane i nieadekwatne do cierpienia, jakie stało się ich udziałem po śmierci syna i brata,

2. art. 362 k.c. poprzez przyjęcie, iż M. Z. (2) przyczynił do powstania szkody poprzez to, iż przed wypadkiem poruszać miał się swoim motocyklem z prędkością rzędu 90 km/h, przekraczając dozwoloną w miejscu zdarzenia prędkość, w sytuacji gdy prawidłowa ocena zachowania M. Z. (2) prowadzić musi do wniosku, iż do zderzenia obu pojazdów doszłoby i tak nawet przy założeniu, iż prędkość z jaką poruszał się motocyklista wynosiłaby 50 km/h,

II. przepisów prawa procesowego w postaci art. 217 k.p.c., art. 227 k.p.c., art. 278 k.p.c., art. 286 k.p.c. w zw. z art. 233 k.p.c. wyrażające się w oddaleniu wniosku pełnomocnika powodów o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego do spraw rekonstrukcji wypadków komunikacyjnych, po tym jak biegły M. S. (1) nie potrafił wyjaśnić podstaw swoich wniosków, co do rzekomego przyczynienia się przez M. Z. (2) do zaistnienia wypadku drogowego w 30 %.

Wskazując na powyższe zarzuty powodowie wnieśli o :

1. zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie żądań powodów w całości i zasądzenie od pozwanego, dodatkowo ponad sumy wskazane w pkt I zaskarżonego wyroku:

- na rzecz E. Z. 152.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz 6.000 zł tytułem odszkodowania, wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 6 lipca 2011 r. do dnia zapłaty;

- na rzecz powoda K. Z. 152.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz 6.000 zł tytułem odszkodowania, wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 6 lipca 2011 r. do dnia zapłaty;

- na rzecz powoda M. Z. (1) 101.000 zł tytułem zadośćuczynienia, wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 6 lipca 2011 r. do dnia zapłaty;

oraz:

- kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych, za postępowanie w I i II instancji;

jak również:

- obciążenia pozwanego w całości pozostałymi kosztami procesu; ewentualnie.

2. uchylenie wyroku w zaskarżonym zakresie i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Warszawie do ponownego rozpoznania.

Pozwany zaskarżył orzeczenie Sądu Okręgowego w części, tj. w pkt I.

a.zasądającym od (...) SA w W. na rzecz E. Z.:

- kwotę ponad 56.000 zł, tj. 42.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 6 lipca 2011 r. do dnia zapłaty,
- ustawowe odsetki w kwocie 28.388 zł od kwoty 56.000 zł za okres od dnia 6 lipca 2011 r. do dnia 2 września 2015r.

b.zasądającym od (...) SA w W. na rzecz K. Z.:

- kwotę ponad 56.000 zł, tj. 42.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 6 lipca 2011 r. do dnia zapłaty,
- ustawowe odsetki w kwocie 28.388 zł od kwoty 56.000 zł za okres od dnia 6 lipca 2011 r. do dnia 2 września 2015r.

c.zasądającym od (...) SA w W. na rzecz M. Z. (1):

- kwotę ponad 28.000 zł, tj. 21.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 6 lipca 2011 r. do dnia zapłaty,
 - ustawowe odsetki w kwocie 14.195 zł od kwoty 28.000 zł za okres od dnia 6 lipca 2011 r. do dnia 2 września 2015 r.;
- w pkt III. - obciążającym kosztami procesu każdego z powodów w 21% i pozwanego w 37%;

na podstawie zarzutów naruszenia :

I.. niezgodności ustaleń faktycznych z materiałem dowodowym zebrany w sprawie, w szczególności przez ustalenie, że (...) SA w W. - nie udowodnił podstawy faktycznej uzasadniającej kwestionowanie wysokości zadośćuczynienia; a powodowie to uczynili

II przepisów prawa procesowego

1.art. 233 § 1 k.p.c.- poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, polegającego na:

- uznaniu, że zebrany w sprawie materiał dowodowy daje podstawę do przyjęcia za adekwatną - w okolicznościach sprawy - kwotę po 98.000 zł na rzecz E. Z. i K. Z. oraz kwotę 49.000 zł na rzecz M. Z. (1) tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę przez powodów z tytułu śmierci syna i brata;

-uznaniu, że silne więzy emocjonalne istniejące między członkami rodziny uzasadniają zasadzoną wysokość zadośćuczynienia, podczas gdy stanowią one również o okazywanym sobie wzajemnie wsparciu i łagodniejszym przebiegu żałoby;

-nieuwzględnieniu wniosków wynikających z dowodów zebranych w sprawie, zgodnie z którymi śmierć syna i brata nie skutkowała trwałym uszczerbkiem na zdrowiu w aspekcie psychologicznym, a wzajemne wspieranie, pomoc rodziny i przyjaciół pozwoliła powodom na przeżycie żałoby w sposób łagodniejszy;

-uznaniu, że zebrany w sprawie materiał dowodowy daje podstawę do przyjęcia, że możliwe było ustalenie zasadzonych kwot na rzecz powodów już w toku postępowania likwidacyjnego, podczas gdy dopiero w dacie wyrokowania - po przeprowadzeniu postępowania dowodowego (przede wszystkim dowodu z opinii biegłych z zakresu psychologii i psychiatrii) - możliwe było ustalenie adekwatnej kwoty zadośćuczynienia należnej powodom;

2.art. 316 § 1 k.p.c. przez wydanie wyroku, biorąc za podstawę stan rzeczy istniejący w chwili zamknięcia rozprawy, jednocześnie zasądzając odsetki od dat zgłoszonych w pozwach, tj. po upływie 7 dni od dnia zgłoszenia roszczenia przez powodów;

3.art. 328 k.p.c. - poprzez nieuwzględnienie przy rozstrzyganiu sprawy całego materiału dowodowego zebranego w sprawie, a zwłaszcza:

-wyjaśnień powodów i zeznań świadków, dotyczących ich aktualnej sytuacji (coraz lepsze funkcjonowanie w sferze emocjonalnej, dobry stopień przystosowania społecznego), wsparcia okazywanego sobie przez członków rodziny i przyjaciół;

III. przepisów prawa materialnego:

1.art. 448 k.c. poprzez zasądzenie na rzecz powodów zadośćuczynienia w kwotach rażąco wygórowanych,

2.art. 481 § 1 k.c. w związku z art. 363 § 2 k.c. przez niewłaściwe zastosowanie, polegające na zasądzeniu odsetek zgodnie z żądaniem pozwu, a nie od dnia wyrokowania.

Wskazując na powyższe zarzuty pozwany wniosł:

1. zmianę orzeczenia w zaskarżonej części poprzez oddalenie powództwa:

- ponad kwoty 56.000 zł zasądzone na rzecz E. Z. i K. Z. z ustawowymi odsetkami od 6 lipca 2011 r. oraz ponad kwotę 28.000 zł zasądzoną na rzecz M. Z. (1) z ustawowymi odsetkami od dnia 6 lipca 2011 r.,
- oddalenie powództwa w zakresie odsetek ustawowych od zasądzonych kwot 56.000 zł, 56.000,00 zł i 28.000,00 zł zadośćuczynienia na rzecz powodów za okres od dnia 6 lipca 2011 r. do dnia 2 września 2015 r., tj. od łącznej kwoty 140.000 zł w łącznej kwocie 70.971 zł;
- odpowiednią zmianę postanowienia o kosztach procesu;

2. zasądzenie od powodów na rzecz pozwanego zwrotu kosztów procesu za obydwie instancje według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje:

Apelacje obu stron nie są zasadne.

Apelacja pełna cum beneficio novorum polega na tym, że Sąd II instancji rozpoznaje sprawę ponownie, kontynuując rozprawę rozpoczętą przed Sądem I instancji. Wynika to z art. 378 § 1 k.p.c., zgodnie z którym Sąd odwoławczy rozpoznaje sprawę, a nie środek odwoławczy. Obowiązkiem tego Sądu jest zastosowanie właściwego prawa materialnego, usunięcie ewentualnych błędów popełnionych przez Sąd I instancji, niezależnie od tego, czy zostały zarzucone w apelacji. Dokonanie zatem odmiennej oceny prawnej, gdy zarzutu naruszenia prawa materialnego w postaci konkretnego przepisu w apelacji nie było, nie tylko nie stanowi przekroczenia jej granic, ale jest wykonaniem obowiązku wynikającego z istoty apelacji. System apelacji pełnej nakłada na Sąd odwoławczy dokonanie własnych ustaleń. Realizując obowiązek ponownego rozważenia na nowo całego zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz dokonania jego własnej i swobodnej oceny, w tym oceny zgromadzonych przez Sądy obu instancji dowodów, Sąd ten powinien harmonizować ogólne (art.227 k.p.c. - 315 k.p.c.) i szczególne (art.381 k.p.c. - 382 k.p.c.) reguły postępowania dowodowego, co jest nieodzowne dla respektowania zasad bezpośredniości i instancyjności postępowania. Sąd II instancji może zmienić ustalenia faktyczne, stanowiące podstawę wydania wyroku Sądu I instancji nawet bez przeprowadzenia postępowania dowodowego, uzasadniającego odmienne ustalenia, chyba że szczególne okoliczności wymagają ponowienia lub uzupełnienia tego postępowania (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 10 grudnia 2009 r., III UK 54/09, Lex nr 602073 oraz z dnia 30 września 2009 r., V CSK 95/09, LEX nr 688059). Dowód z opinii biegłego może być przeprowadzony również w postępowaniu odwoławczym (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 30 listopada 1999 r., II UKN 220/99, OSNAPiUS 2001/6/204, z dnia 26 stycznia 2000 r., I PKN 485/99, OSNAPiUS 2001/11/ 379 i z dnia 24 października 2002 r., I CKN 1466/00, LEX nr 78144).

W okolicznościach rozpoznawanej sprawy Sąd Apelacyjny uznał za celowe uzupełnienie zebranego w sprawie materiału dowodowego poprzez dopuszczenie na wniosek powodów dowodu z pisemnej opinii biegłego sądowego do spraw techniki samochodowej i ruchu drogowego w osobie P. H.. Konieczność przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego o tej specjalności w postępowaniu apelacyjnym wynikała przede wszystkim z faktu dopuszczenia również na wniosek powodów dowodu z dokumentu prywatnego w postaci opinii sporządzonej na ich prywatne zlecenie przez rzeczoznawcę z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego w osobie M. M. (3), zawierającej wnioski częściowo odmienne niż wnioski opinii biegłego M. S. (1), na podstawie której Sąd Okręgowy dokonał ustaleń faktycznych w sprawie. Wprawdzie część wniosków opinii rzeczoznawcy M. M. (3) pokrywała się z wnioskami opinii biegłego sądowego M. S. (1) w zakresie, że bezpośrednią przyczyną wypadku komunikacyjnego zaistniałego w dniu 22 maja 2007 r. było zjechanie przez kierującego samochodem R. (...) , nr. Rej. (...) K. K. z lewego na prawy pas ruchu bez udzielenia należnego pierwszeństwa przejazdu poruszającemu się prawym pasem ruchu motocyklowi S. (...) nr rej. (...) kierowanego przez M. Z. (2), a przekroczenie prędkości przez obu kierujących pojazdami nie było przyczyną wypadku. Natomiast rzeczoznawca sformułował także wnioski sprzeczne z konkluzją opinii biegłego M. S. (1), iż gdyby kierujący motocyklem poruszał się z dopuszczalną administracyjnie prędkością, tj. 50 km/h w chwili powstania stanu zagrożenia to nie miałby możliwości zatrzymania pojazdu, a w efekcie uniknięcia zderzenia samochodu i motocykla. W konsekwencji kierujący motocyklem nie przyczynił się do powstania wypadku drogowego. Jako podstawę ustalenia

okoliczności wypadku rzeczoznawca przyjął między innymi dane wynikające z akt sprawy sygn. II K 1277/07, w tym wyjaśnienia oskarżonego K. K. oraz zeznania świadków T. K. (1) i M. C. (dowód – dowód dokumentu w postaci opinii rzeczoznawcy M. M. (3) k. 807-819).-

Opinia rzeczoznawcy sporządzona na zlecenie strony przed wszczęciem procesu cywilnego lub karnego lub w jego toku nie ma rangi dowodowej z opinii biegłego (art. 278 k.p.c.), ma natomiast rangę dowodu z dokumentu prywatnego (art. 245 k.p.c.). Oparcie przez Sąd orzeczenia na takiej opinii, w sytuacji gdy rozstrzygnięcie sprawy wymaga wiadomości specjalnych, stanowiłoby uchybienie procesowe (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 29 września 1956 r., III CR 121/56, OSNCK 1958/1/16; wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 11 czerwca 1974 r., II CR 260/74, LEX nr 7517, z dnia 8 listopada 1988 r., II CR 312/88, LEX nr 8925, z dnia 20 stycznia 1989 r., II CR 310/88, LEX nr 8940, z dnia 8 czerwca 2001 r., I PKN 468/00, OSNP 2003/8/197 i z dnia 12 kwietnia 2002 r., I CKN 92/00, LEX nr 53932). Jeżeli strona dołącza do pisma procesowego ekspertyzę pozasądową i powołuje się na zawarte w niej twierdzenia i wnioski, to opinię tę należy traktować jako część argumentacji faktycznej i prawnej przytaczanej przez stronę (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 21 lipca 2016 r., II CSK 668/15, LEX nr 2202491 i z dnia 12 stycznia 2016 r., I PK 18/15, LEX nr 2023154). Jednak powołanie się przez stronę na taką opinię albo złożenie do akt jej odpisu nie może być zupełnie zignorowane przez Sąd w toczącym się postępowaniu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 2017 r., I UK 207/16, LEX nr 2312494). W przypadku bowiem, gdy wnioski biegłych zawarte w opiniach (wydanych w danej sprawie i sporządzonej na prywatne zlecenie strony) byłyby odmienne odnośnie do fachowej oceny przebiegu zdarzenia i wymagającej wiadomości specjalnych, (a taka sytuacja zaistniała w rozpoznawanej sprawie), Sąd powinien rozważyć, czy dopuścić dowód z opinii kolejnego biegłego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 stycznia 2017 r., II CSK 195/16, LEX nr 2203508).

W wydanej w postępowaniu apelacyjnym opinii pisemnej (k. 860-870) oraz w wyjaśnieniach do niej złożonych w formie ustnej (k. 906-90-907), na podstawie art. 286 k.p.c., P. H. stwierdził, że zachowanie zarówno kierującego samochodem R. (...), nr rej. (...) K. K., jak i kierującego motocyklem motocyklowi S. (...) nr rej. (...) M. Z. (2) pozostawały w związku przyczynowym z zaistniałym w dniu 22 maja 2007 r. wypadkiem komunikacyjnym. Kierujący motocyklem przekroczył dopuszczalną administracyjnie prędkość jazdy i nie miał możliwości uniknięcia wypadku. Natomiast kierujący samochodem podczas zmiany pasa ruchu nie zachował szczególnej ostrożności i nie ustąpił pierwszeństwa kierującemu motocyklem poruszającym się prawym pasem ruchu, na który chciał wjechać. Kierujący motocyklem podjął manewry obronne celem uniknięcia zdarzenia, tj. manewr przyspieszenia, a następnie hamowania, które z punktu widzenia taktyki i techniki jazdy były prawidłowe. Ponieważ motocykl posiada większe przyspieszenie niż samochód, to zastosowanie manewru przyspieszenia w sytuacji dostrzeżenia zmiany pasa ruchu przez kierującego samochodem było trafne. Gwałtowne hamowanie mogłoby bowiem spowodować wytrącenie z toru ruchu motocykla. Do kontaktu obu pojazdów doprowadził kierujący samochodem, a nie motocyklista.

Dowód z opinii biegłego, jak podkreśla się w orzecznictwie, podlega ocenie sądu przy zastosowaniu art. 233 § 1 k.p.c., na podstawie właściwych dla jej przedmiotu kryteriów zgodności z zasadami logiki i wiedzy powszechnej, poziomu wiedzy biegłego, podstaw teoretycznych opinii, a także sposobu motywowania oraz stopnia stanowczości wyrażonych w niej wniosków (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2000 r., I CKN 1170/98, OSNC 2001/4/64; wyroki Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 2002 r., V CKN 1354/00, LEX nr 77046, z dnia 14 listopada 2013 r., IV CSK 135/13, LEX nr 1405234, z dnia 8 września 1964 r., II PR 457/64, OSNC 1965/3/53; z dnia 7 kwietnia 2005 r., II CK 572/04, LEX nr 151656). Podkreślić jednak należy, iż biegły nie może w opinii przedstawiać wniosków odnoszących się do zagadnień prawnych poruszanych w sprawie, gdyż należy to do kompetencji Sądu. Ma natomiast oceniać zagadnienia faktyczne wymagające wiadomości specjalnych z zakresu dziedziny, którą reprezentuje i je ocenić. Jeśli biegły, z przekroczeniem granic jego uprawnień obok wyjaśnienia kwestii wymagających wiadomości specjalnych zamieści w opinii sugestie w zakresie sposobu rozstrzygnięcia kwestii prawnych, Sąd ma obowiązek je pominąć (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 2011 r., III UK 3/11, LEX nr 966816, z dnia 7 kwietnia 2010 r., II PK 300/09, LEX nr 602257 oraz z dnia 4 marca 2008 r., IV CSK 496/07, LEX nr 465046).

Obaj biegli sądowi: M. S. (1) i P. H. zawarli w wydanych opiniach wnioski dotyczące kwestii prawnej, tj. przyczynienia się M. Z. (2) do postania szkody, czyli zaistnienia wypadku komunikacyjnego, przy czym biegły M. S. (1) uczynił z

powodu nieprawidłowo sformułowanej przez Sąd Okręgowy tezy dowodowej postanowienia o dopuszczeniu dowodu z opinii biegłego (k.555). Zatem wnioski biegłych odnośnie tej kwestii Sąd Apelacyjny pominął, oddalając równocześnie wniosek powodów o dopuszczenie dowodu z trzeciej już w sprawie opinii biegłego do spraw rekonstrukcji wypadków komunikacyjnych.

Samo niezadowolenie strony z dotychczas wydanych opinii biegłych sądowych M. S. (1) i P. H. nie mogło stanowić podstawy do dopuszczenia dowodu z opinii kolejnego biegłego lub instytutu naukowego. Sąd ma obowiązek dopuszczenia dowodu z dalszych biegłych lub opinii instytutu, gdy zachodzi taka potrzeba, a więc wtedy gdy przeprowadzona już opinia lub opinie zawierają istotne luki, są niekompletne, bo nie odpowiadają na postawione tezy dowodowe, niejasne, czyli nienależycie uzasadnione lub nieweryfikowalne, tj. gdy przedstawiona ekspertyza nie pozwala organowi orzekającemu zweryfikować zawartego w niej rozumowania co do trafności wniosków końcowych (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 16 stycznia 2014 r., IV CSK 219/13, LEX nr 1460980, z dnia 18 kwietnia 2013 r., III CSK 243/12, LEX nr 1353200 oraz z dnia 27 lipca 2010 r., II CSK 119/10, LEX nr 603161). Wydane przez biegłych M. S. (1) i P. H. opinie były weryfikowalne, bowiem pozwoliły Sądowi Apelacyjnemu na ocenę zasadności przedstawionych przez biegłych wniosków końcowych. Obaj biegli wskazali w swoich opiniach na jednakową przyczynę wypadku, jaką było niezachowanie szczególnej ostrożności przez kierującego samochodem R. (...), nr. rej. (...) K. K. podczas zmiany pasa ruchu i nieustąpienie pierwszeństwa kierującemu motocyklem poruszającym się prawym pasem ruchu, na który chciał wjechać, a także podkreślili, iż prędkość obu pojazdów przyczyną wypadku nie była, chociaż zarówno biegły M. S. (1), jak i biegły P. H. stwierdzili, iż kierujący motocyklem poruszał się z prędkością nadmierną, tj. powyżej 50 km/h, która była administracyjnie dopuszczalna na obszarze, na jakim doszło do wypadku. Biegły M. S. (1) w swojej opinii podkreślił, iż jazda motocykla S. z prędkością rzędu 90 km/h nie zagrażała utracie stabilności ruchu, a jej zakłócenie i przewrócenie motocykla było spowodowane uderzeniem go z boku przez samochód. Taki sam wniosek wynika z opinii biegłego P. H., który wskazał, iż do kontaktu obu pojazdów doprowadził kierujący samochodem, a nie motocyklista. Biegły ten wyjaśnił także, że przyspieszenie (zwiększenie prędkości przez motocyklistę) w sytuacji dostrzeżenia zagrożenia w ruchu było manewrem obronnym, prawidłowym z punktu widzenia techniki jazdy. Przyspieszenie co do zasady mogło spowodować przekroczenie prędkości, przy czym z uwagi na brak danych biegły nie mógł ustalić, z jaką prędkością przed zdarzeniem oba pojazdy się poruszały, zatem nie można było wykluczyć, czy M. Z. (2) bezpośrednio przed podjęciem manewrów obronnych poruszał się z prędkością dozwoloną, tj. 50 km/h. W tym kontekście należy zauważyć, że także w wydanej na potrzeby postępowania karnego w sprawie sygn. akt IV K 1277/07 opinii biegły Z. Ż. (k.340-354 oraz k.377--386 akt sygn. IV K 1277/07) wskazywał na brak wystarczających śladów materialnych umożliwiających ustalenie wzajemnego położenia pojazdów w trakcie całego zdarzenia drogowego. Z tej przyczyny nie można było ustalić odległości pomiędzy samochodem i motocyklem, a w konsekwencji jednoznacznie powiązać zachowania motocyklisty w postaci przekroczenia prędkości ze zdarzeniem. Nie można bowiem było dokonać rekonstrukcji- czasowo przestrzennej wypadku. Na brak powyższych danych wskazał także biegły P. H.. Równocześnie biegły Z. Ż. zwrócił w swojej opinii uwagę na sytuację, jaka powstała pomiędzy kierującymi pojazdami od chwili wjazdu na ulicę gen. S. M. w W. polegającą na występowaniu wzajemnych nieprawidłowych manewrów wyprzedzania i zajeżdżania sobie drogi. Uczynił to także biegły P. H..

Przyczynienie jest zagadnieniem jurydycznym unormowanym w art. 362 k.c. Przewidziane w art. 361 k.c. oraz art. 362 k.c. zagadnienia prawne mogą być badane przy udziale biegłych w zakresie ustalenia okoliczności faktycznych wymagających wiadomości biegłych w tym znaczeniu, że biegły oceni, czy i które z elementów określonego zdarzenia wpływają na powstały skutek i w jaki sposób. Jeśli następstwo określonego zdarzenia jest efektem różnych zachowań powinien to omówić w opinii przy wykorzystaniu wiedzy specjalistycznej, jednak wnioski przedstawione w opinii nie mogą zmierzać do oceny materialnoprawnej kwestii wynikającej z art. 362 k.c. Innymi słowy w oparciu o opinię biegłego Sąd musi rozstrzygnąć powstałe w sprawie zagadnienia prawne w postaci istnienia związku przyczynowego pomiędzy określonym zachowaniem i skutkiem oraz przyczynienia się każdego z zaistniałych: sprawcy i poszkodowanego do powstania skutku. Wnioski opinii biegłego Sąd poddaje zatem analizie i dopiero poprzez nią i jej odniesienie do obowiązujących przepisów prawa rozstrzyga zagadnienia prawne przyczynienia poszkodowanego powstałe w sprawie (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 12 grudnia 2012 r., I ACa 792/12, LEX nr 1254377).

O przyczynieniu się poszkodowanego do powstania szkody mówimy wówczas, gdy w rozumieniu przyjętego w art. 361 k.c. związku przyczynowego jego zachowanie może być uznane za jedno z ogniw prowadzących do ostatecznego skutku w postaci szkody – a jednocześnie za przyczynę konkurencyjną do przyczyny przypisanej osobie odpowiedzialnej, bowiem skutek następuje tutaj przez współdziałanie dwóch przyczyn, z których jedna „pochodzi” od zobowiązanego do naprawienia szkody, a druga od poszkodowanego. Współprzyczyna szkody pochodząca od poszkodowanego może być zawiniona lub niezawiniona. Wskazane w art. 362 k.c. kryteria, według których następuje zmniejszenie odszkodowania, są nader ogólne, przy czym ich konkretyzacja nastąpiła w judykaturze. Ogólnie problem ujmując, określenie „stosownie do okoliczności” nakazuje, aby uwzględniać wszystkie okoliczności konkretnej sprawy. Poza stopniem winy obu stron wchodzi tu w grę przykładowo takie kryteria, jak: rozmiar i waga uchybień po stronie poszkodowanego (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 27 kwietnia 1963 r., 4 Cr 315/62, OSPiKA 1964/10/194).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego zachowanie kierującego motocyklem w okresie poprzedzającym zderzenie się pojazdów może być uznane za jedno z ogniw prowadzących do ostatecznego skutku w postaci szkody. Sąd Okręgowy, odwołując się do zasady bezpośredniości (art. 235 k.p.c.) nie uwzględnił okoliczności, w jakich do wypadku doszło z uwagi na nieprzeprowadzenie dowodów z zeznań świadków zdarzenia w procesie cywilnym. Należy natomiast przypomnieć, że nie każde fakty przedstawione przez strony powinny być przedmiotem dowodu, ponieważ Kodeks postępowania cywilnego przewiduje możliwość czynienia ustaleń na podstawie faktów niewymagających dowodu (art. 228-231 k.p.c.), do których bezspornie należy przyznanie przez strony danej okoliczności.

Na zachowanie kierującego motocyklem, w okresie bezpośrednio poprzedzającym zderzenie pojazdów, opisane w treści wyjaśnień oskarżonego K. K. oraz zeznaniach świadków T. K. (2) i M. C., złożonych w sprawie karnej sygn. akt IV K 1277/07, powoływał się w toku całego procesu pozwany, a na etapie postępowania apelacyjnego uczynili to również powodowie. Treść tych wyjaśnień i zeznań została przytoczona w złożonej przez nich opinii rzeczoznawcy M. M. (3), którą to opinię, jak już wskazano powyżej należy traktować jako część argumentacji faktycznej i prawnej przytaczanej przez stronę.

Przytoczone fakty obejmowały następujące okoliczności, wynikające z wyjaśnień K. K.: „Wcześniej przed tym zdarzeniem kierujący motocyklem zajeżdżał mi drogę w sposób bardzo niebezpieczny” k-812, z zeznań T. K. (2): „Z tego co pamiętam to motocykl jechał za samochodem i chciał go wyprzedzić, wyglądało to tak, że oba te pojazdy jeździły zygżakiem po jezdni, po chwili gdy samochód był na lewym pasie to kierujący motocyklem zjechał na prawy pas i wyprzedzał samochód z prawej” k-812-813 oraz z zeznań M. C.: „Doszło do tego, że oskarżony potrącił pokrzywdzonego prawym lusterkiem samochodu w rękę. Potem pokrzywdzony próbował zatrzymać oskarżonego. Doszło do przepychania. Na początku obydwaj jechali pasem lewym, oskarżony zmienił pas na prawy. Poszkodowany też go później zmienił. Wyglądało na to, że pokrzywdzony chciał zatrzymać oskarżonego lub coś w tym rodzaju. Sytuacja się powtórzyła, ale była zmiana pasa na prawy” k.813-814.

Powyższe okoliczności poprzedzające bezpośrednie zderzenie pojazdów nie były, w ocenie Sądu Apelacyjnego, obojętne dla powstania zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym na skutek działań obu kierujących.

Sąd w sprawie cywilnej nie jest związany ustaleniami sądu karnego dotyczącymi kwestii przyczynienia się poszkodowanego (pokrzywdzonego) do zaistniałego zdarzenia. W tym zakresie Sąd cywilny może dokonywać własnych ustaleń różniących się od tych, których dokonał sąd karny (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 5 grudnia 2016 r., V ACa 207/16, LEX nr 2279513).

Sąd Apelacyjny podziela stanowisko wyrażone przez Sąd II instancji w uzasadnieniu wyroku z dnia 26 maja 2010 r., sygn. akt IX Ka 176/10, dotyczącego odpowiedzialności karnej K. K. za wypadek komunikacyjny, w wyniku którego śmierć poniósł M. Z. (2) (fragmenty uzasadnienia wyroku k. 491 i k.493 z akt sygn. IV K 1277/07), iż nieprawidłowe manewry kierowcy samochodu były w pewnym stopniu implikowane przez nieodpowiedzialne zachowanie samego pokrzywdzonego, który dążył do zatrzymania pojazdu K. K. w związku ze wcześniejszym zdarzeniem. W takiej stresogennej sytuacji istnieje znacznie większe prawdopodobieństwo popełnienia błędu przez uczestnika ruchu drogowego. Sąd karny podkreślił, że bezpośrednio przed tragiczną w skutkach kolizją sposób prowadzenia pojazdów

mechanicznych zarówno przez kierowcę samochodu, jak i kierowcę motocykla był sprzeczny z podstawowymi zasadami bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Na taką nieprawidłowość w wydanej opinii zwrócił uwagę także biegły P. H..

W ocenie Sądu Apelacyjnego zachowanie uczestników ruchu drogowego polegające na swoistej rywalizacji poprzez zajezdzanie sobie wzajemnie drogi, odbierane przez innych kierowców jako „jazda zygzakiem po jezdni” i „przepychanie” stanowiło pogwałcenie podstawowych zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym, które dotyczą zmiany kierunku jezdni lub pasa ruchu, wynikających z art. 22 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym (t.j. dz. U z 2017 r., poz. 1260, z późn.zm.) i pozostawało w związku przyczynowym z zaistniałym wypadkiem.

Przepis art. 362 k.c. nie może być traktowany jako przejaw tzw. prawa sędziowskiego, którego zastosowanie zależy od swobodnego uznania Sądu w okolicznościach sprawy. Jednak odróżnić należy ustalenie, czy zachowanie poszkodowanego wypełniło konieczne znamiona prawnie relewantnego przyczynienia do powstania lub zwiększenia szkody, od skutków takiego ustalenia dla zakresu obowiązku odszkodowawczego. Ustalenie, że poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, aktualizuje powinność oceny przez Sąd, przy uwzględnieniu okoliczności sprawy, w tym ewentualnie stopnia winy obu stron, w jakim zakresie wpływa to - in minus - na granice obowiązku odszkodowawczego osoby zobowiązanej do naprawienia szkody. W każdym przypadku przyczynienia odszkodowanie ulega zmniejszeniu, jakkolwiek w okolicznościach danej sprawy może to nastąpić w stopniu zupełnie symbolicznym (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 lutego 2015 r., III CSK 187/14, OSNC 2016/C/41).

W okolicznościach rozpoznawanej sprawy prawidłowe, zdaniem Sądu Apelacyjnego, okazało się uznanie przez Sąd Okręgowy, że M. Z. (2) przyczynił się do powstania szkody na poziomie 30%, co czyni zarzut naruszenia art. 362 k.c. bezzasadnym

Zarówno powódowie, jak i pozwany w złożonych apelacjach podnieśli zarzut naruszenia art. 448 k.c., twierdząc, iż kwoty przyznanych przez Sąd Okręgowy zadośćuczynień (na rzecz powodów E. Z. i K. Z. po 140 000 zł, a na rzecz M. Z. (1) w wysokości 70 000 zł) są nieodpowiednie. Sąd I instancji dokonał prawidłowych ustaleń okoliczności faktycznych, mających znaczenie dla określenia rozmiaru szkody niemajątkowej (krzywdy) doznanej przez powodów na skutek śmierci w wypadku komunikacyjnym M. Z. (2). Ustalenia te, zostały dokonane w wyniku oceny dowodów, która nie narusza dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c. Nietrafny był też naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. Analiza uzasadnienia zaskarżonego wyroku wykazała, iż spełnia ono wymagania konstrukcyjne, w szczególności zawiera wskazanie zarówno podstawy faktycznej, jak i podstawy prawnej wydanego przez Sąd I instancji orzeczenia, co umożliwia przeprowadzenie kontroli instancyjnego zaskarżonego wyroku. Ponadto nawet ewentualne uchybienia Sądu w zakresie ustalenia podstawy faktycznej wyroku, jak również odnoszące się do dokonanej oceny materialnoprawnej dochodzonego pozwem roszczenia nie mogą uzasadniać zarzutu naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. Trzeba również zauważyć, iż z natury rzeczy sposób sporządzenia uzasadnienia orzeczenia nie ma wpływu na wynik sprawy, ponieważ uzasadnienie wyraża jedynie motywy wcześniej podjętego rozstrzygnięcia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 stycznia 2010 r., II UK 148/09, LEX nr 577847).

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 448 k.c. należy przypomnieć, iż świadczenie z tytułu zadośćuczynienia za krzywdę spowodowaną śmiercią osoby bliskiej ma charakter wybitnie ocenny, co oznacza, że przy jego ustalaniu sądy zachowują duży zakres swobody. Jak wynika ze stanowiska Sądu Apelacyjnego w Białymstoku wyrażonego w wyroku z dnia 24 listopada 2016 r., I ACa 510/16, LEX nr 2229139, które Sąd Apelacyjny w składzie rozpoznającym apelację w pełni podziela, zarzut niewłaściwego określenia wysokości zadośćuczynienia może być skutecznie podniesiony tylko wtedy, gdy Sąd I instancji nie wziął pod uwagę wszystkich istotnych kryteriów

wpływających na tę postać kompensaty szkody niemajątkowej, bądź też niedostatecznie je uwzględnił.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, wbrew zarzutom skarżącego, Sąd Okręgowy, określając wysokość przyznanego powodom zadośćuczynienia, uwzględnił kryteria wypracowane w judykaturze, takie jak:

1.okoliczności dotyczące przebiegu samego zdarzenia sprawczego (np. nagłość samego zdarzenia – wypadek komunikacyjny, uniemożliwiający przygotowanie się do jego skutków oraz wiek zmarłego członka rodziny – w pełni zdrowy 30 - letni człowiek),

2.całokształt następstw dla pokrzywdzonych zarówno w sferze emocjonalnej, czy też psychicznej - dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny, wywołany śmiercią bezpośrednio poszkodowanego (u rodziców wystąpiła przedłużona reakcja depresyjna wywołana reakcją na śmierć syna, wymagająca kontynuowania do chwili obecnej leczenia psychiatrycznego, w tym farmakologicznego /leki antydepresyjne i nasenne/ oraz psychoterapii, natomiast w przypadku M. Z. (1) stan psychiczny, jaki wystąpił w wyniku wydarzenia stresowego, jakim była śmierć jego brata odpowiada diagnostycznym kryteriom reakcji żałoby, która trwała około pół roku. Przebieg żałoby był typowy dla reakcji po stracie bliskiej osoby i nie miał charakteru żałoby powikłanej),

3.rodzaj i intensywność więzi łączącej powodów ze zmarłym oraz rola w rodzinie pełniona przez osobę zmarłą (zmarły był dorosłym 30- letnim samodzielnym mężczyzną, chociaż zamieszkiwał oddzielnie z partnerką życiową utrzymywał z rodzicami i bratem bliskie kontakty, rodziców odwiedzał przynajmniej raz na tydzień)

4.stopień i zdolność zaakceptowania przez pokrzywdzonych nowej rzeczywistości, leczenie doznanej traumy, wiek pokrzywdzonych (w chwili śmierci M. E. (1) Z. miała 53 lata, K. Z. 56 lat, a M. Z. (1) 29 lat. Po pewnym czasie powódka wróciła do poprzednio wykonywanej pracy, a K. Z. po przejściu na wcześniejszą emeryturę zaczął działać społecznie na rzecz fundacji (...) i stowarzyszenia (...) w W., które zajmują się zwiększeniem bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Natomiast M. Z. (1) cały czas pracował, założył rodzinę, ożenił się z inną kobietą niż poprzednia narzeczona, z którą rozstał się po śmierci brata, i realizuje swoje życiowe plany. Rodzice mogą liczyć na wsparcie młodszego syna, który zamieszkuje na terenie tego samego miasta, dużą radość dają im również kontakty z małoletnią wnuczką).

Prawidłowo Sąd Okręgowy wskazał w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, że nagła śmierć osoby najbliższej, jest w szczególności dla członka jego rodziny, zwłaszcza rodziców, czy rodzeństwa zdarzeniem tak traumatycznym, że faktycznie nie jest go w stanie zrównoważyć jakakolwiek korzyść o charakterze materialnym. Tylko zobiektywizowanie rozumienia krzywdy pozwala na określenie jej zakresu i w konsekwencji wysokości należnego zadośćuczynienia.

W ocenie Sądu Apelacyjnego sam upływ czasu między datą śmierci osoby najbliższej a datą wyrokowania nie może wpływać na uznanie, że rozmiar krzywdy powinien być oceniany jako istotnie mniejszy niż w przypadku gdyby proces został wytoczony bezpośrednio po śmierci. W związku z oddaleniem się w czasie zdarzenia sprawczego redukcji wskutek naturalnych procesów psychologicznych może ulegać jedynie skala cierpienia - pustki i osamotnienia oraz konieczności adaptacji do nowej sytuacji odczuwanego przez pokrzywdzonego. Sąd Apelacyjny w składzie rozpoznającym apelację podziela poglądy, wyrażone w wyrokach Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 18 lutego 2016 r., LEX nr 2052657 i Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 30 września 2016 r., I ACa 353/16, LEX nr 2144654, że czasowy moment wytoczenia powództwa oraz wyrokowania nie uprawnia do twierdzenia, że sąd nie powinien uwzględniać skali cierpienia jakiej doznał pokrzywdzony w okresie bezpośrednio następującym po zdarzeniu sprawczym tylko z tej przyczyny, że czas zatarł niektóre jego skutki.

Ocenny charakter kryteriów wyznaczających wysokość odpowiedniej sumy zadośćuczynienia sprawia, że podniesiony w apelacji zarzut naruszenia art. 448 k.c. przez zawyżenie lub zaniżenie wysokości przyznanego zadośćuczynienia może być skuteczny tylko w razie oczywistego naruszenia tych kryteriów przez Sąd Okręgowy, a zdaniem Sądu Apelacyjnego taka sytuacja nie zaistniała w rozpoznawanej sprawie. Każde zadośćuczynienie, w tym przewidziane w art.448 k.c. ma charakter kompensacyjny (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 17 września 2010 r., II CSK 94/10, OSNC 2011/4/44 i z dnia 8 sierpnia 2012 r., I CSK 2/12, Lex nr 1228578). Funkcja kompensacyjna

jest podstawową funkcją zadośćuczynienia pieniężnego, a zadośćuczynienie mające wynagrodzić doznaną krzywdę powinno uwzględniać wszystkie jej aspekty w odniesieniu (indywidualnie) do konkretnego poszkodowanego. Świadczenie to nie może mieć znaczenia tylko symbolicznego, ale nie będąc odszkodowaniem, ma mieć odczuwalną wartość majątkową (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 lutego 2015 r., II CSK 334/14, LEX nr 1652382). Zadośćuczynienie ma na celu przyniesienie poszkodowanemu równowagi emocjonalnej naruszonej przez doznane cierpienia psychiczne (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 czerwca 2011 r., I PK 275/10, LEX nr 1164114).

W sprawach o zadośćuczynienie pieniężne za śmierć osoby najbliższej indywidualizacja ocen w zakresie dotyczącym rozmiaru krzywdy i wysokości zadośćuczynienia musi doznawać ograniczeń. W przypadkach, w których okoliczności przydatne do określenia rozmiaru krzywdy osoby najbliższej i należnego tej osobie zadośćuczynienia są podobne, powinny być zasądzone podobne kwoty zadośćuczynienia. Ogólny poziom życia społeczeństwa, jako punkt odniesienia dla wysokości zadośćuczynienia pozwala określić wynikające z zasądzonej sumy możliwości nabywcze uprawnionego. W zamożniejszym społeczeństwie osiągnięcie celu zadośćuczynienia - skompensowanie krzywdy przez użycie zasądzonej sumy na zaspokojenie potrzeb konsumpcyjnych - uzasadnia zasądzanie wyższych sum niż w społeczeństwie uboższym. Praktyka ustalania wysokości zadośćuczynień w związku ze śmiercią najbliższych dopiero się w judykaturze kształtuje. Tytułem przykładu wskazać trzeba, że w wyroku z dnia 28 maja 2014 r., I CSK 332/13, Lex nr 1532766 Sąd Najwyższy uznał, że zadośćuczynienie dla rodziców w związku ze śmiercią dorosłego, lecz zamieszkującego z nimi syna, jednego spośród ósemki ich dzieci, powinno wynosić po 100.000 zł. W wyroku z dnia 27 czerwca 2014 r., V CSK 445/13, Lex nr 1504588 Sąd Najwyższy za odpowiednią sumę zadośćuczynienia dla matki zmarłej w wypadku drogowym 20 - letniej córki uznał 130.000 zł. Przyznane na rzecz powodów kwoty nie pozostają w dysproporcji do tych świadczeń. Natomiast odwoływanie się przez pełnomocnika powodów w postępowaniu do wysokości zadośćuczynień zasądzanych przez sądy na rzecz tzw. celebrytów nie może co do zasady stanowić punktu odniesienia dla kwestionowania wysokości zadośćuczynienia należnego powodom, gdyż powoływany przykład (zresztą ogólnikowo bez wskazania konkretnych danych) dotyczy naruszenia innych dóbr osobistych niż utrata więzi z najbliższym członkiem rodziny.

Zatem, w ocenie Sądu Apelacyjnego, ustalone przez Sąd Okręgowy zadośćuczynienie na poziomie 140 000 zł la E. Z. i K. Z. oraz na poziomie 70 000 zł na rzecz M. Z. (1), nie posiada charakteru „nieodpowiedniego”, a więc zarówno rażąco wygórowanego lub rażąco zaniżonego. Apelujący nie przedstawili bowiem przekonujących argumentów, które wskazywałyby, że Sąd I instancji dopuścił się naruszenia prawa materialnego na skutek nieprawidłowego zastosowania art. 448 k.c. W rozpoznawanej sprawie nie zachodzi bowiem dysonans pomiędzy poprawnie sformułowanymi przesłankami dotyczącymi zadośćuczynienia w ujęciu ogólnym (uniwersalnym), przy uwzględnieniu podstawowej - kompensacyjnej funkcji tego świadczenia, a zindywidualizowanymi przesłankami dotyczącymi sytuacji powodów.

Niezasadny okazał się także zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy art. art. 481 § 1 k.c. przez niewłaściwe zastosowanie, polegające na zasądzeniu odsetek zgodnie z żądaniem pozwu, a nie od dnia wyrokowania.

Odsetki ustawowe za opóźnienie (art. 481 § 1 k.c.) przyznano od dnia wydania przez pozwaną spółkę decyzji (z dnia 6 lipca 2011 r.) odmawiającej wypłacenia świadczenia powodom z tytułu zadośćuczynienia, co nastąpiło jeszcze przed upływem trzydziestodniowego terminu z art. 817 § 1 k.c., od dnia wystąpienia przez poszkodowanych ze sprecyzowanym kwotowo roszczeniem z tego tytułu (pismo z dnia 20 czerwca 2011 r., które wpłynęło do siedziby ubezpieczyciela w dniu 28 czerwca 2011 r.) Ratio legis tego przepisu opiera się na uprawnieniu do wstrzymania wypłaty świadczenia w sytuacjach wyjątkowych, gdy istnieją niejasności odnoszące się do samej odpowiedzialności ubezpieczyciela, czy wysokości szkody. Ubezpieczyciel po zawiadomieniu o wypadku ubezpieczeniowym – jako profesjonalista korzystający z wyspecjalizowanej kadry i w razie potrzeby pomocy rzeczoznawców (art. 355 § 2 k.c.) – obowiązany jest do ustalenia przesłanek swojej odpowiedzialności, czyli samodzielnego i aktywnego wyjaśnienia zdarzenia bez nieuzasadnionej zwłoki oraz z uwzględnieniem interesu wierzyciela (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 2011 r., V CSK 38/11, Lex nr 1129170). Skoro pozwany ubezpieczyciel wydał w dniu 6 lipca 2011 r. decyzję odmawiającą przyznania świadczenia, to tym samym uznał, że sprawa została rozstrzygnięta. Odmowa świadczenia oznaczała, że w ocenie zakładu ubezpieczeń istniały przesłanki uzasadniające takie stanowisko. Podstaw natomiast w tym zakresie musiało dostarczyć postępowanie likwidacyjne, podczas którego dłużnik nie zdecydował

się na skorzystanie z pomocy rzeczoznawców. Pozwana spółka, nie godząc się z żądaniem powodów, musiała uznać przeprowadzone postępowanie likwidacyjne za zakończone, a ustalone okoliczności za dające podstawę do takiej decyzji, czyli, że dysponuje takimi danymi, które nie pozwalają jej na wypłatę żądanej kwoty. Jeżeli natomiast zaniechała dokonywania czynności wyjaśniających i pomimo tego odmówiła wypłaty świadczenia, to okoliczność ta w żadnej mierze nie może obciążać poszkodowanej (por. wyroki Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 2 października 2013 r., I ACa 408/13, LEX nr 1430838 oraz Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 19 maja 2016 r., I ACa 12/13, niepubl.). Zdaniem Sądu Apelacyjnego nie istniały żadne przeszkody, aby postępowanie dowodowe w zakresie dowodów z opinii biegłych psychologa i psychiatry przeprowadzić w ramach postępowania likwidacyjnego, zatem fakt, iż nastąpiło to dopiero w toku postępowania sądowego nie może negatywnie rzutować na prawo powodów do zaspokojenia roszczenia odsetkowego.

Uznając apelacje obu stron za bezzasadne Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 385 k.p.c., orzekł o ich oddaleniu.

O kosztach postępowania apelacyjnego rozstrzygnięto w oparciu o art. 100 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. i art. art. 391 § 1 k.p.c., znosząc je wzajemnie pomiędzy stronami.

Strony poniosły koszty zastępstwa prawnego w jednakowej wysokości co w przypadku oddalenia obu apelacji uzasadniało ich wzajemne zniesienie. Natomiast kwoty poniesionych kosztów w pozostałym zakresie różniły się - co do opłat od apelacji z uwagi na odmienne w.p.z. Łączna w.p.z. z apelacji pozwanego i powodów wyniosła 592 971 zł (175 971 zł- w.p.z. apelacja pozwanego oraz 417 000 w.p.c. apelacja powodów). W.p.z z apelacji powodów stanowiła około 70% łącznej w.p.z. z obu apelacji ($592\,971 \times 70\% = 415\,079$ zł), a w.p.z. z apelacji pozwanego 30% łącznej w.p.z. z obu apelacji $592\,971 \times 30\% = 177\,891$ zł). Zatem różnica pomiędzy 70% a 30% wynosi 40% na niekorzyść powodów, co oznacza iż powinni oni co do zasady ponieść o 40% kosztów postępowania więcej od pozwanego. Opłata od apelacji uiszczona przez pozwanego wyniosła 8850 zł, a powodów łącznie 20 850 zł, ponadto powodowie pokryli również koszty opinii biegłego w wysokości 1253,62 zł, co stanowiło łącznie 22 103,62 zł. 40% poniesionych przez powodów kosztów wynosi 8 841,44 zł ($22\,103,62 \times 40\% = 8\,841,44$ zł) i jest to kwota prawie równa kwocie poniesionych przez pozwanego kosztów postępowania – 8799 zł, co uzasadniało ich wzajemne zniesienie także w tym zakresie.

Paulina Aślanowicz Marcin Strobel Edyta Jefimko